Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, czwartek 5 września 1946 roku | Nr 228

NOWY „GDAŃSK"

Niefortunna koncepcja rozwiązania sprawy Triestu. — Czesi żądają dostępu do morza

Głównym wydarzeniem wczorajszych posiedzeń komisji w Paryżu było otwarcie **debaty generalnej nad Triestem** i zagadnieniem granicy włosko - jugosłowiańskiej na komisji do spraw terytorialno - politycznych Włoch.

Pierwszy głos zabrał **minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryk, który oświadczył, że zagadnienie Triestu bardzo** interesuje Czechosłowację, bowiem Triest stanowi **najważniejszy port dla czechosłowackiego handlu zagranicznego.** Czechosłowacja pragnie wystarczającego i pokojowego wyjścia na morze Adriatyckie.

Dalej Masaryk powiedział, że **Triest nie jest miastem włoskim,** ponieważ zbudowany został przez Jugosłowian, a tylko niektórzy z nich przekształcili się w następstwie **w Włochów.**

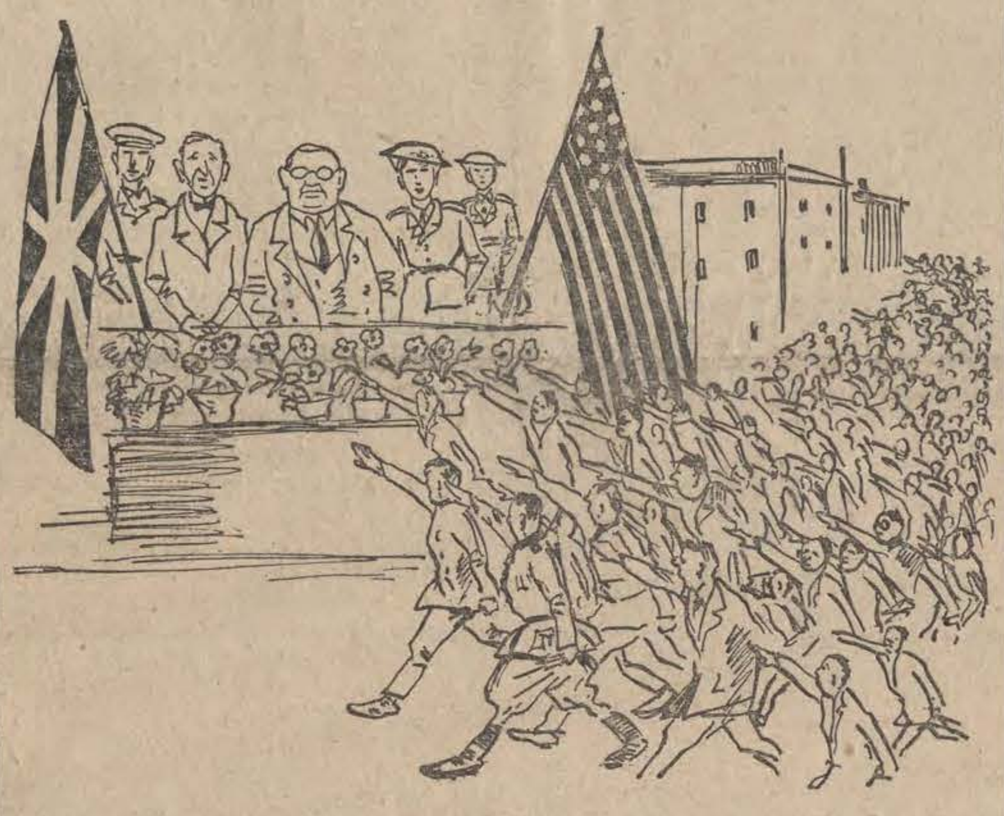
Masaryk obawia się **utworzenia „korytarza" w okręgu triesteńskim, albowiem pamięta o smutnych skutkach utworzenia „korytarza gdańskiego".**

Czechosłowacja będzie popierała stanowisko Jugosławii.

Delegat Stanów Zjednoczonych mówił o utworzeniu takiej odrębnej jednostki terytorialnej, która **byłaby respektowana zarówno przez Jugosłowian, jak Włochów.**

Delegacja jugosłowiańska przedłoży Konferencji Pokojowej nowy projekt rozwiązania kwestii Triestu, opierając się na zasadzie umiędzynarodowienia tego portu.

HEIL, BEVIN!



W brytyjskiej i amerykańskiej strefach okupacyjnych coraz więcej jest urzędów i instytucji, kierowanych przez Niemców. Dawni SS-owcy znaleźli sobie dobre schronienie na dygnitarskich stanowiskach. Rozmaite niemieckie partie „demokratyczne" są również bezpieczną kryjówką dla „dzielnych" hitlerowców.

ZSRR i W. Brytania

Opinia angielska za naprawieniem stosunków

Delegacja angielskiej Partii Pracy, która niedawno powróciła ze Związku Radzieckiego, złożyła sprawozdanie ze swej wizyty premierowi Attlee. Jak twierdzą, delegacja, która nazwana została w Londynie „misją dobrej woli", przedstawiła rządowi brytyjskiemu swój punkt widzenia na obecną sytuację międzynarodową, domagając się radykalnej zmiany polityki angielskiej w stosunku do Związku Radzieckiego.

Prasa angielska niemal wszystkich odcieni życzliwie komentuje sprawozdanie delegacji i domaga się naprawienia stosunków angielsko - radzieckich.

170 statków Jugosławii

przywłaszczyli sobie Amerykanie

Amerykańskie władze okupacyjne basenu dunajskiego zatrzymały 170 statków, stanowiących własność Jugosławii, które Niemcy, uciekając, zabrali ze sobą

Jugosławia złożyła w tej sprawie Radzie Sojuszniczej w Wiedniu protest, — domagając się zwrotu swej własności.

Referendum we Francji

w październiku - wybory w listopadzie

Projekt konstytucji we Francji znajduje się obecnie na warsztacie prac Zgromadzenia Narodowego, które postanowiło odbywać dziennie po 3 posiedzenia dotąd, dopóki projekt konstytucji francuskiej będzie w zasadzie opracowany i będzie mógł być oddany pod głosowanie ludowe.

W październiku przypuszczalnie odbędzie się referendum w sprawie konstytucji, a **wybory na początku listopada br.**

Obrady Wielkiej Czwórki

Min. Mołotow jeszcze nie wrócił. — Sesja ONZ — w Genewie?

Wczoraj popołudniu odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

Ministra Mołotowa, który nie powrócił jeszcze z Paryża, zastępował wiceminister Wyszyński.

Jak twierdzą korespondenci dyplomatyczni, na dzisiejszym posiedzeniu panowała ta sama atmosfera wzajemnego zaufania, co i na ostatniej konferencji.

Omawiano celowość zwołania sesji ONZ do Nowego Jorku względnie do Genewy — **bez przerywania obrad Konferencji Pokojowej.**

Krwawe rządy w Indiach

sprawuje gabinet marionetkowy.- Rzezie i aresztowania trwają w dalszym ciągu

„Rząd" Indii objął przed kilku dniami „władzę". Działalność jego rozpoczęła się od licznych aresztowań. Od niedzieli osadzono w więzieniach ponad 300 osób.

Źródła nieoficjalne donoszą z New Delhi, że obecnie gabinet marionetkowy „pracuje" nad przygotowaniem akcji, której celem ma być... **aresztowanie wszystkich wybitniejszych działaczy muzułmańskich, którzy — jak wiadomo — nie biorą udziału w „rządzie" i jawnie występują przeciwko niemu.**

W Bombaju trwają nieprzerwanie walki. Liczba zabitych i rannych osiągnęła wczoraj **600 osób.** Policja i wojsko walczą z tłumem.

Takie są pierwsze osiągnięcia „niepodległości" Indii, ofiarowanej im przez p. Bevina za pośrednictwem „reprezentatywnego i samodzielnego rządu".

O pewnej dymisji

W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o bliskiej dymisji min. Bevina...

Bujda, nie bujda,
plotka, nie plotka,
a w każdym razie
wiadomość... słodka.

Bo gdyby prawda
była w tej bujdzie,
to jest nadzieja,
że wkrótce... pójdzie.

Gdyby swą godność
odstąpić raczył,
to nie byłoby
wielkiej rozpaczy.

Światu dymisja
ta nie zaszkodzi.
Zawsze się przyda
więc o co chodzi?

Z tego powodu
świat się nie zwali —
Czekajmy zatem
co będzie dalej...

Dr Wist

Propaganda brytyjska

w Polsce — ma być przerwana

Ambasada brytyjska w Warszawie rozsyłała od pewnego czasu prasie polskiej biuletyny, w których **tendencyjnie naświetlała wewnętrzne życie polityczne Polski.** Wszystkie redakcje pism stołecznych zwróciły się do ambasady z prośbą **o zaniechanie przysyłania tych biuletynów, traktując to jako wtrącanie się do spraw wewnętrznych Polski.**

Obecnie dowiadujemy się, że **rząd brytyjski polecił swojej ambasadzie zlikwidować wydawanie tego rodzaju biuletynów,** mających charakter działalności, sprzecznej z obyczajami międzynarodowymi.

Egipt zadowolony

z wniosku Gromyki na Radzie Bezpieczeństwa

Dziennik egipski „Almakatan", komentując wniosek radziecki o zbadaniu sprawy obecności wojsk sojuszniczych na terenach, nie należących do państw nieprzyjacielskich, pisze, iż zrozumiałe to żądanie może przynieść dobre rezultaty i przyczynić się do rozwiązania wątpliwości i podejrzeń istniejących w obecnej sytuacji.

Ucieczka Degrelle'a

powodem skargi Belgii przeciw Hiszpanii

W oficjalnym komunikacie rządu belgijskiego znajduje się zapowiedź wniesienia na obrady ONZ skargi przez Belgię przeciwko Hiszpanii gen. Franco za rozmyślne umożliwienie ucieczki przywódcy rexistów belgijskich Degrelle'owi, który w chwili, gdy zawiadomiono ambasadę belgijską, iż rząd hiszpański zdecydował się na wydalenie Degrella, — już był **poza granicami Hiszpanii.**

Dziś wyrok

w procesie Amona Goetha

Przedwczoraj i wczoraj do południa głos w procesie krakowskim mieli prokuratorzy, po południu — obrona i oskarżony, **który w ostatnim słowie zrzuca odpowiedzialność na swych przełożonych, wzorem swych norymberskich mocodawców. O własnoręcznie popełnianych morderstwach nie wspomniał oskarżony ani półsłowem.**

Dziś, w czwartek o godzinie 4-ej po południu, — Trybunał ogłosi wyrok.

Faszyści włoscy

nie będą przyjmowani do wojska

Na wtorkowym posiedzeniu komisji wojskowej w Paryżu uchwalono dodatkowy paragraf do traktatu pokojowego z Italią, który brzmi, że **do armii włoskiej, milicji wojskowej i oddziałów strzeleckich nie mogą być przyjmowane osoby, które należały do organizacji faszystowskich.** Wyjątek stanowić będą jednostki zrehabilitowane według ustaw włoskich.

Traktat handlowy

ZSRR ze Szwecją - w końcowej fazie

Wbrew protestowi USA w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Szwecją a ZSRR — **udała się misja szwedzka do Moskwy celem sfinalizowania umowy.**

Najniższe płace będą podwyższone

Podwyżka wynosić będzie około 20 procent. — Górnicy, kolejarze, pocztowcy, nauczyciele, samorządowcy i milicjanci objęci podwyżką

Jak już donosiliśmy swego czasu, z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych powołana została do życia Mieszana Komisja Płac, celem unormowania płacy i warunków pracy licznych rzesz pracowniczych.

Prace swe komisja ta już zakończyła i opracowała odpowiednie wnioski, które zostaną obecnie przedstawione do zatwierdzenia Radzie Ministrów, jednak faktem niemal pewnym jest, że w zasadniczych zarysach projekt Komisji stanie się

PODSTAWĄ POLITYKI RZĄDOWEJ W SPRAWIE PŁAC.

Dzięki powołaniu do życia szeregu podkomisji — Mieszana Komisja Płac zebrała bardzo interesujący materiał.

Stwierdzono, że do najgorzej uposażonych należą liczne grupy pracownicze, jak GÓRNICY, KOLEJARZE I PRACOWNICY PAŃSTWOWI.

W wielu wypadkach stwierdzono, że deputaty i świadczenia w naturze przewyższają zarobki w gotówce.

Ujawniono też bardzo duże

RÓŻNICE W JAKOŚCI OBIADÓW WYDAWANYCH ROBOTNIKOM I PRACOWNIKOM W ZAKŁADOWYCH STOŁÓWKACH.

Wartość tych obiadów wahała się od 10 do 200 złotych!

Poważne różnice stwierdzono także w realnej wartości przydziałów kartkowych otrzymywanych przez różne grupy pracownicze.

Wnioski uchwalone przez MKP zmierzają

DO USUNIĘCIA NAJJASKRAWSZYCH RÓŻNIC

przyczem dotyczą one zarówno uposażenia gotówkowego, jak i świadczeń w naturze.

Projekt Komisji przewiduje

PODWYŻKI PŁAC W WYSOKOŚCI 20 PROC. OGÓLNEGO FUNDUSZU PŁAC.

Najbardziej wydatnymi podwyżkami zostaną objęci pracownicy przemysłu węglowego. Wynagrodzenie górników ma być podwyższone do 35 proc.

Podwyżkami jednocześnie zostaną objęci pracownicy przemysłu hutniczego oraz szeregu innych przemysłów, w których przeprowadzona będzie regulacja systemów pracy i płacy.

Pracownicy kolejowi i pocztowi otrzymają podwyżkę w wysokości od 24 do 27 proc. dotychczasowego uposażenia.

Poza tym podwyżkami zostaną objęci

NAUCZYCIELE, PRACOWNICY PAŃSTWOWI, MILICJA OBYWATELSKA, PRACOWNICY SAMORZĄDOWI I INNI.

Najniższa grupa uposażeniowa dla pracowników publicznych przewidywana jest w wysokości

2,000 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Zredukowane mają być do jednego maksymalnego poziomu tylko najwyższe zarobki, które przekraczają 30 tysięcy brutto (t.j. przed potrąceniem podatków).

Podwyżka ta nie będzie dotyczyć pracowników tych gałęzi życia gospodarczego, w których zarobki kształtują się znacznie wyżej przeciętnych, jak np. przemysł garbarski, banki i inne.

Podwyżka nie będzie dotyczyć także tych spośród pracowników publicznych, którzy dotychczas otrzymywali stałe premie, jak np. pracownicy ministerstw i centralnych zarządów.

W związku z koniecznością uproszczenia systemu płac, przywrócenia zasadniczej płacy jej charakteru podstawy wynagrodzenia, jak również koniecznością szerszego stosowania systemu akordowego oraz premiowania tylko za rzeczywiste osiągnięcia w dziedzinie wydajności pracy i jakości produkcji —

WE WSZYSTKICH GAŁĘZIACH PRACY USTALONE ZOSTANĄ NOWE TABELE PŁAC I ZASZEREGOWANIA.

W dziedzinie ustawodawstwa społecznego uchwalony został wniosek o wprowadzenie

USTAWOWEGO 46-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY.

Tam, gdzie konieczne jest stosowanie 48-godzinnego tygodnia pracy — dwie godziny będą dopłacane jako nadliczbowe.

Poza tym Komisja Mieszana Płac projektuje wprowadzenie pewnych korzystnych dla świata pracy zmian w ustawodawstwie urlopowym. (a).

Karty na m. październik

Bez świadectwa szczepienia, kart żywnościowych nie wydadzą

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty wymienne na miesiąc październik wydawane będą przez Biura Okręgowe Rozdziału Kart w dniach od 1 — 10 września włącznie.

Zamiana kart wymiennych na rzeczywiste odbywać się będzie od 5 — 15 września.

Dotychczasowe wydawanie kart wymiennych wykazało, że opieszałe zgłaszanie się po karty wymienne wpływa hamująco na rozprowadzenie kart rzeczywistych przez zakłady pracy wśród mas pracujących.

Wydział Aprowizacji i Handlu zwraca uwagę, że terminowe zakończenie akcji rozdawnictwa kart wpływa również na szybsze rozprowadzenie artykułów żywnościowych.

Wobec powyższego Wydział Aprowizacji i Handlu apeluje do wszystkich zainteresowanych oraz do Komitetów Domowych i Administratorów, aby ci ostatni **już zgłaszali się z wykazami po karty wymienne na m-c październik, a zakłady pracy z dniem 5 września przystąpiły do zamiany kart wymiennych na rzeczywiste.**

Zaznacza się, że żadne reklamacje po upływie podanych terminów uwzględniane nie będą.

Uwaga: Nieposiadający urzędowego świadectwa szczepienia przeciw durowi brzusznemu na rok 1946, kart żywnościowych nie otrzymają.

Codzienna nowelka „Expressu"

Bukiet czerwonych róż

Pan Adolf był właścicielem dużego zakładu zegarmistrzowskiego. I dlatego właśnie był on zwolennikiem dokładności i precyzji.

Przed dwoma laty pan Adolf ożenił się. Katarzyna była bardzo ładną kobietą i kochała męża.

Punktualnie o 7-ej wracał pan Adolf z interesu do domu, wkładał domowe pantofle i ciepły szlafrok. Siadając przy stole, pan Adolf zwracał uwagę na najdrobniejszy nawet szczegół: talerz postawiony jest zbyt daleko, a szklanka nie stoi na właściwym miejscu. Rozmowy z żoną nie były zbyt zajmujące.

Monotonia zabijała miłość. Jest to bardzo stara, trywialna prawda. Lecz pani Katarzyna obawiała się tej prawdy, a właściwie, nie chciała dopuścić do monotonii, postanowiła porozmawiać ze swą przyjaciółką.

Przyjaciółka poradziła pani Katarzynie:

— Musisz bezwzględnie uczynić swego męża zazdrosnym. To zawsze pomaga.

Katarzyna za bardzo kochała swego męża, żeby go oszukiwać. Wiedziała ona jednakże, że tylko zazdrość jest w stanie uratować miłość. Jest to znów stara trywialna prawda. I Katarzyna wpadła na pomysł.

Zainscenizowała ona, mianowicie, fakt... posiadania kochanka. Pewnego dnia otworzyła ona książkę telefoniczną i wybrała pierwsze lepsze nazwisko, na które padł jej wzrok: „Nowak". „Józef Nowak".

Tego samego dnia obstalowała ona na to nazwisko wizytówki. Następnie udała się do sklepu z kwiatami. Kupiła bukiet róż i kazała je przysłać pod swoim adresem wraz z wizytówką Józefa Nowaka.

Pan Adolf, gdy ujrzał po przyjściu do domu róże, był zdumiony.

— Przysłała mi je moja przyjaciółka Anna, — oświadczyła mężowi pani Katarzyna.

Wizytówka podarta na drobne kawałeczki leżała w koszu do papierów. Mąż zebrał, rzecz zrozumiała, wszystkie drobne kawałki wizytówki, zestawił je i przeczytał: „Józef Nowak".

Po trzech dniach otrzymał pan Adolf anonimowy list. W liście tym donoszono mu, że żona jego spotyka się bardzo często z niejakim panem N. i zapytywano pana Adolfa, czy fakt ten jest mu znany.

Tego samego dnia pan Adolf urządził żonie formalną scenę zazdrości: krzyczał, pienił się i rozbił dwie szklanki i japońską wazę. Pani Katarzyna rozpłakała się: były to łzy radości.

Nie wysyłała ona więcej ani kwiatów, ani anonimowych listów. System ten stał się już niepotrzebnym, gdyż pan Adolf zmienił się w idealnego, precyzyjnego małżonka. Nie będąc jednakże pewnym wierności swej żony, odezwał się do niej pewnego dnia:

— Wiesz, kochanie, jesteś bardzo blada. A możebyśmy tak na czternaście dni wyjechali w góry?

Wypowiedziawszy to zdanie, pan Adolf wpatrywał się w swą żonę badawczym wzrokiem, lecz nie spostrzegł nic podejrzanego. Pani Katarzyna wyraziła natychmiast swą zgodę. I to go zupełnie uspokoiło.

Siedzieli sami w przedziale kolejowym. Gdy pociąg ruszył z miejsca, pan Adolf zrobił się wyjątkowo czułym i swą agresywność w stosunku do żony posunął tak daleko, że była ona zmuszona zwrócić mu uwagę:

— Ależ, na miłość boską! Przecież nie jesteśmy w domu! Spójrz tylko: na korytarzu stoi jakiś pan, który przez cały czas zagląda do przedziału. O, popatrz: on się śmieje teraz z nas! z nas!

Rzeczywiście, na korytarzu stał jakiś młody człowiek z papierosem w ustach. Rzucał on w stronę pani Katarzyny niedwuznaczne spojrzenia, na które ona starała się nie zwracać uwagi. Jednakże zauważył je pan Adolf. Podniósł się więc z miejsca, by zamknąć drzwi przedziału.

W tym samym momencie, młody człowiek wkroczył do przedziału i powiedział:

— Najmocniej przepraszam! Nie chciałbym państwu przeszkadzać, ale w całym wagonie nie ma ani jednego wolnego miejsca. Jeśli państwo pozwolą...

Zniknął i po chwili powrócił, niosąc skórzaną walizkę, którą umieścił w siatce, przeznaczonej na ręczny bagaż. Do walizki przyczepiona była w skórzanej oprawce wizytówka, która kołysała się w powietrzu. Gdy pociąg zwolnił biegu, pan Adolf zdołał przeczytać wydrukowany na wizytówce napis. Przeczytał dwa słowa: „Józef Nowak".

W Warszawie mieszka kilkaset ludzi tego samego nazwiska. Jeden z nich właśnie jechał przypadkowo tym samym pociągiem. Pani Katarzyna nigdy w życiu nie widziała go. Lecz jak ona mogła przekonać o tym swego małżonka? Zresztą już było za późno: pan Adolf rzucił się na młodego człowieka, lecz okazało się, że ten jest silniejszy od niego. I w rezultacie pan Adolf zwrócił się do żony:

— Wysiadamy na najbliższej stacji i wracamy do domu!

Pani Katarzyna była zmuszona opowiedzieć swemu mężowi całą prawdę. Zaprowadziła go do drukarni, gdzie zamówiła wizytówki i do sklepu, w którym kupiła róże.

Dowody były bezsprzeczne i mąż uwierzył jej. I to go uspokoiło natychmiast. Poczuł się pewnym siebie i w czasie kolacji znów czynił uwag, że niektóre przedmioty nie leżą na swoim miejscu.

Pewnego dnia pan Adolf zwrócił się do żony:

— Muszę tego pana Nowaka bezwzględnie przeprosić. Zdumiony jestem, jak mogłaś wpakować mnie w taką kabałę... Za dobrze cię znam, by nie wiedzieć, że nie potrafiłabyś mnie oszukiwać.

Pan Adolf odszukał pana Nowaka, który w międzyczasie powrócił z podróży i przyjął go bardzo uprzejmie. Gdy nieporozumienie zostało wyjaśnione, obydwaj mężczyźni uśmiali się serdecznie i rozstali się jak dwaj dobrzy przyjaciele.

— Niech nas pan odwiedzi któregoś wieczoru, panie Nowak — odezwał się pan Adolf na pożegnanie. Powiedzmy... w piątek.

Pan Nowak przyszedł w piątek. A następnie w środę...

Pewnego dnia pani Katarzyna spóźniła się na obiad.

— Musiałam tak długo czekać u fryzjera — oświadczyła mężowi.

Wieczorem posłaniec przyniósł ogromny bukiet róż.

— Cóż to, znów kupiłaś sobie róże? — zapytał pan Adolf, uśmiechając się ironicznie.

— Nie, — odpowiedziała pani Katarzyna — róże te, rzecz zrozumiała, przysłał mi pan Józef Nowak. Wiesz przecie, że jest on... moim kochankiem. Kocham go ponad cały świat.

— Ach, zostaw swoje głupie dowcipy! — zawołał pan Adolf. — Już drugi raz mnie tak nie nabierzesz.

Gdy pan małżonek wyszedł z domu, pani Katarzyna podeszła do telefonu i połączyła się z Józefem.

— Dziękuję ci, kochanie, za kwiaty. A, wiesz, że miałeś rację: on nigdy nie uwierzy, że kwiaty są od ciebie... Tak... tak... Dobrze... Co? Tak... jutro... u ciebie... Jak zwykle, o piątej!

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Hop, hoop!...
GŁOS: — Wer da?
WICEK: — Echo po szwabsku gada!

DZIEDZIC: — Czemu nie hajlujecie? Bo co? Polacy? To gorzej! Ale angażuję was do polowania!

DZIEDZIC: — Uwaga: mały nagania, duży podaje, a ja strzelam!
WACEK: — Dobrze, panie szkopie!...

WACEK: — Okropne spotkanie!... Właściwie kto tu na kogo poluje?
OFICER: — Mamy zbiega!

Dlaczego o tym nie uprzedzono ogółu?

NAUKA CHODZENIA W ŁODZI

rozpoczęła się wczoraj na skrzyżowaniach Piotrkowskiej.— Nowy system regulowania ruchu ulicznego

Wiemy wszyscy, co się dzieje na jezdniach. Niema dosłownie dnia bez kilku wypadków, z których znaczny procent kończy się śmiercią przechodniów. Stan anarchii na ulicach naszych trwa już oddawna. I oddawna podnosiliśmy alarm w tej sprawie, **domagając się przeprowadzenia w Łodzi „nauki chodzenia i jazdy"** na wzór innych miast.

Przez pierwszych kilka miesięcy głos nasz był głosem wołającego na puszczy. Wreszcie jednak „doceniono" powagę chwili i postanowiono „naukę" taką zorganizować.

W czerwcu rb. otrzymaliśmy pierwsze informacje o zamierzonej akcji na terenie Łodzi z oddziału drogowego, wydziału technicznego Zarządu Miejskiego m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 64, II piętro front.

Jeden z kierowników tej instytucji udzielił nam wyczerpujących danych, jak akcja ta zostanie zorganizowana w Łodzi, ile trzeba przeszkolić instruktorów, jak nakładane będą kary itd itd. Według oświadczeń kierownika, nauka chodzenia miała się rozpocząć wdrugą niedzielę po referendum, tj. w pierwszych dniach lipca.

Po tym artykule ukazały się następne, a m. in., że harcerze łódzcy będą uczyli publiczność ,jak się zachować na ulicy. Oddział drogowy podał nam potem wiadomość o zamierzonej zmianie sposobu regulowania ruchu ulicznego, podano przyczyny wypadków, przepisy dla woźniców, cyklistów, pieszych itd.

Wszystko to wydrukowaliśmy, powodowani jednym celem: chęcią przyczynienia się, choćby w minimalnym stopniu, do zmniejszenia anarchii na ulicach.

Tymczasem jednak minął cały lipiec i cały sierpień a na ulicach Łodzi nic się nie zmieniło z tą tylko różnicą, że ilość wypadków raczej wykazywać zaczęła tendencje zwyżkowe.

Wczoraj, zupełnie nieoczekiwanie, gdy mieszkańcy Łodzi znaleźli się na ulicy Piotrkowskiej, zauważyli na wszystkich rogach wymalowane białe koła, a w nich milicjantki, zaś na skrzyżowaniach białe pasy ze strzałkami. Gdy przechodnie usiłowali przejść na drugą stronę, w dalszym ciągu nie wiedząc o co chodzi, zatrzymywali ich milicjanci tłumacząc, zresztą zupełnie grzecznie, że jeszcze nie nadeszła odpowiednia chwila, że trzeba zaczekać, aż milicjantka, regulująca ruch, zamknie ruch na ulicy Piotrkowskiej, wtedy otwarty zostanie na przecznicach i na odwrót.

Czyż można dziwić się, że przechodnie nie pojęli dokładnie, na czym polega zmiana w regulowaniu ruchu ulicznego? Czy sprawę tę może wytłumaczyć dokładnie i zrozumiale każdemu z osobna milicjant, który w dodatku musi cały czas uważać, ażeby nikt nie przemknął się na drugą stronę ulicy w nieodpowiednim momencie?

Dlaczego jednak publiczności nie uprzedzono? Dlaczego oddział drogowy miał tyle czasu, aby kilka miesięcy przed podjęciem akcji informować nas wszechstronnie, a gdy już wreszcie nadszedł moment rozpoczęcia nauki chodzenia i jazdy — gdy trzeba było publiczność uświadomić jak ma się zachować na jezdni— oddział drogowy nabrał naraz wody w usta?

I stąd wczorajszy bałagan na ulicach. Czy oddział drogowy nie uważał na stosowne, aby zaznajomić, chociażby w przeddzień akcji, prasę, a tym samym ogół publiczności o zamierzonych zmianach?

Ale to nie wszystko jeszcze. Chaos w tej dziedzinie sięga jeszcze dalej. Oto wczoraj, gdy widząc zmianę na ulicy, udałem się na górę do oddziału drogowego, siedząca w pierwszym pokoju pani, wydąwszy pogardliwie usta, zakomunikowała:

— **Dziś pan kierownik, ani zastępcy, ani nikt nie ma dla panów czasu, bo wszyscy są na mieście.**

A potem jeszcze pani urzędniczka w sposób opryskliwy i wysoce niegrzeczny wyraziła się o łódzkiej prasie.

Ten incydent zostawiamy do załatwienia odpowiednim czynnikom, powracając zaś do istoty rzeczy — do trwającej nauki chodzenia, komunikujemy, że

W ŁODZI ZASTOSOWANY ZOSTAŁ, JAK W INNYCH MIASTACH ZACHODNIO-EUROPEJSKICH, NOWY SPOSÓB REGULOWANIA RUCHU ULICZNEGO.

Polega on na tym, że milicjantka nie przepuszcza już indywidualnie pojazdów mechanicznych, co przyczyniało się do zwiększenia niebezpieczeństwa publicznego, lecz dokonywuje tego zbiorowo. Gdy przepuszcza pojazdy wzdłuż Piotrkowskiej — nie wolno przejść z jednej strony ulicy na drugą, można zaś przecinać wówczas przecznice, kiedy zaś milicjantka przepuszcza pojazdy z przecznic — przechodnie mogą przechodzić z jednej strony ulicy na drugą.

Inowacja bardzo pożądana i niewątpliwie powinna odnieść pożądane rezultaty. Wszystko jednak zależy od tego, jak tę akcję poprowadzi oddział drogowy. Jeżeli będzie liczył tylko na własne siły i zamknie się w ciasnym „podwórku" swoich kompetencji, nie da pożądanych rezultatów! (o).

Telefony podrożały!

Gadulstwo może ustanie.—Zegarynka przyjedzie ze Szwecji. - Telefony będą lepiej funkcjonowały?

Już wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na gadatliwość łodzian, wyrażającą się m. in. także w **nienormalnie dużej ilości przeprowadzanych rozmów telefonicznych.**

Elokwentnym łodzianom mamy do zakomunikowania **przykrą** wiadomość: **oto w Łodzi, tak samo jak w innych miastach, podrożały bardzo opłaty telefoniczne.**

Podwyżka ta weszła w życie z dniem 1 września — jednocześnie z podwyżką taryfy pocztowej i telegraficznej.

Jakie wprowadza ona zmiany?

Zacznijmy od abonamentu telefonicznego. **Od 1 września stały miesięczny abonament wynosi zł. 390, zamiast dotychczasowych 130.**

Podrożały także w [illegible] opłaty za każdą przeprowadzoną rozmowę telefoniczną: **obecnie zamiast złotego, każda rozmowa kosztuje 2 złote.**

Nowa taryfa przewiduje jednak, że w miejscach publicznych, jak w cukierniach, restauracjach, sklepach i t.d. **nie wolno pobierać więcej za każdą przeprowadzoną rozmowę niż 3 złote.**

Abonament miesięczny za aparaty dodatkowe wynosi **obecnie zł. 190, zamiast jak dotychczas 80, jeśli aparat włączony jest do centrali ręcznej, jeśli zaś do centrali automatycznej — zł. 250, zamiast dotychczasowych 100.**

Koszt założenia aparatu telefonicznego od 1 września wynosi **zł. 4,000, dotychczas Urząd Telefoniczny pobierał za to zł. 900.**

Urząd Telefoniczny komunikuje, że **urzędy państwowe, samorządowe, administracji państwowej, Wojsko Polskie, Milicja Obywatelska, prasa, stronnictwa polityczne, instytucje charytatywne, zakłady naukowe, Związki Zawodowe korzystają z ulg w opłatach telefonicznych. Zamiast bowiem zł. 390, płacą połowę, t.j. 195, a za każdą przeprowadzoną rozmowę zamiast zł. 2 — 1 zł.**

Natomiast koszt założenia aparatu telefonicznego jest dla wszystkich abonentów jednakowy.

Liczyć się należy z tym, że abonenci zaczną obecnie oszczędzać słów, zwłaszcza jeśli chodzi o rozmowy telefoniczne. Bądź co bądź 2 złote, to nie złotówka, tymbardziej, że już sam abonament jest drogi.

Ale oszczędność ta nietylko nam wyjdzie na zdrowie. Pożąda jej także Urząd Telefoniczny, gdyż, jak już nieraz wskazywaliśmy stacja automatów nie może dać sobie rady z tak wielką ilością przeprowadzanych rozmów.

Przy okazji jednak dowiadujemy się, że istnieje nadzieja, że zajdą poważne zmiany na lepsze na łódzkiej stacji automatycznej. Oto w wyniku zawartej ostatnio umowy claeringowej z przedsiębiorstwem szwedzkim „Ericson", do Polski mają nadejść poważne ilości urządzeń tele-technicznych.

Dla Warszawy i Wybrzeża mają nadejść nowe centrale telefoniczne, dla Łodzi nowe części zapasowe dla stacji automatycznej, wybieraki i szukacze, których brak daje się dotkliwie we znaki.

Możliwe nawet, że nadejdzie nowa zegarynka. Stara łódzka zegarynka, została jak wiadomo, znaleziona pod Poznaniem. Niestety, los jej jest prawie przesądzony — ma ona informować warszawian o czasie, gdyż stolica nie posiada prawie wcale ulicznych zegarów. My zaś czekamy aż przyjdzie nowa zegarynka ze Szwecji, którą tym razem solennie obiecują przeznaczyć dla naszego miasta. (k).

Niesprawiedliwość

Do redakcji „Expressu" zgłosił się wczoraj senior łódzkich kelnerów, emeryt tego zawodu 54-letni Konstanty Derucki.

W zawodzie tym zaczął pracować przed 30 laty w lokalu dzisiejszej „Ziemiańskiej", gdzie wówczas znajdowała się cukiernia Roszkowskiego.

Do cukierni tej przychodziło wielu znakomitych osobistości łódzkich a m. in. młodociany wówczas Julian Tuwim, którego Derucki pamięta doskonale.

Zmieniały się nazwy cukierni, zmieniali się jej właściciele. Po Roszkowskim lokal objął w posiadanie Gostomski, potem Albrecht, potem Piątkowski. Derucki pracował cały czas na swym stanowisku, to też wszyscy bywalcy tego lokalu niewątpliwie pamiętają go dobrze.

Deruckiego zwolnili z pracy Niemcy. Podczas okupacji najstarszy kelner łódzki zapadł poważnie na zdrowiu. Nabawił się reumatyzmu, w dodatku złamał rękę, co zrobiło go kaleką.

Teraz Derucki nie pracuje: żyje z emerytury — z 1000 złotych na miesiąc.

Przyszedł do redakcji, do swych — jak sam powiada — „starych kochanych gości", po[illegible]ć się. Mieszka przy ul. Wólczańskiej 93 i zajmuje wraz z chorą umysłowo żoną i dwojgiem sublokatorów pokój z kuchnią. Właścicielka domu p. Mokrosińska, powołując się na fakt, iż Derucki nie pracuje, podwyższyła mu 5-krotnie komorne, do czego upoważnia ją odpowiednia uchwała.

Czy jednak uchwała ta jest tak rygorystyczna, że nie dopuszcza żadnych wyjątków? Że od ludzi niepracujących pobiera się komorne 3 razy wyższe, niż od pracujących, jest to zupełnie zrozumiałe i społecznie uzasadnione, ale czy to winno odnosić się także do pozbawionego możności pracy emeryta, który 30 lat, tak długo, jak mu siły i zdrowie dopisywały, pracował i to ciężko?

Polecamy osobę ob. Deruckiego "związkowi zawodowemu pracowników przemysłu spożywczego i gastronomicznego. Zasłużył sobie chyba na to, aby podać mu dłoń w tak ciężkim momencie!

Rejestracja rocznika 1929

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro w piątym dniu rejestracji rocznika 1929, do lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 104 mają się zgłosić w godzinach od 8-ej do 13-ej wszyscy mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkali na terenie Wielkiej Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na literę **K**. Ponieważ nazwisk na literę **K** jest b. wiele — pojutrze również zgłaszać się będą mężczyźni o nazwiskach na tę literę.

Zgłaszający się winni przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

Rocznik 1926

również podlega rejestracji

Niezależnie od rejestracji rocznika 1929 w Łodzi, w czasie od 10 września do 5 października, **odbędzie się rejestracja rocznika 1926.**

Rejestracji tej podlegają wszyscy mężczyźni, posiadający **obywatelstwo polskie** oraz osoby wpisane do **III i IV grupy niemieckiej listy narodowej** lub grupy tzw. **„Leistungs-Pole"**. Niemcy rejestracji nie podlegają.

Rejestracja odbywać się będzie w Łodzi **przy ul. Świętokrzyskiej 15, IV piętro w godzinach od 8-ej do 1-ej.**

Kto kiedy będzie miał się zgłosić będziemy podawać tak samo jak obecnie codziennie, o dzień naprzód na łamach „Expressu".

Konkurs Szkolny
„Expressu Ilustrowanego"
KUPON Nr 5
Wyciąć i zachować

Śmierć czyha na szosach

W ciągu 2 dni - 17 ofiar

rozwydrzenia szoferów na szosach podmiejskich. - Trzecia katastrofa pod Strykowem

Wczoraj donieśliśmy o dwu **strasznych katastrofach samochodowych pod Łaskiem** w wyniku których **kilka osób poniosło śmierć na miejscu**, kilku walczy o życie w szpitalu, kilkanaście zaś dalszych osób odniosło poważne okaleczenia całego ciała. Wdrożone przez Powiatową i Wojewódzką Komendę Milicji dochodzenie ustaliło nazwiska poszczególnych **ofiar katastrof** oraz dalsze szczegóły.

Jak się okazuje samochód ciężarowy, któ ry najechał na dwa inne wozy transportowe przewożące przygodnych pasażerów z Łasku, Sieradza i dalszych okolic należał do **Fabryki Wstążek i Tasiem firmy E. Wicke** w Łodzi. Jest to wóz amerykański marki G. U. Y. W wyniku zderzenia tego samochodu z dwoma innymi zabita została **Mirosława Iżykowska**, zamieszkała w Pabianicach, **Kacperska** (o nieustalonym dotąd imieniu) zamieszkała w Rudzie Pabianickiej oraz **Henryk Okoń**, mieszkaniec Zduńskiej Woli.

Ciężkie obrażenia całego ciała odnieśli w katastrofie następujący pasażerowie: **Adam Zimny** — Łódź, Pogonowskiego 9, **Henryk Szymura** ze Świnoujścia, bracia **Ryszard i Eugeniusz Pryczowie** — Łódź, Daniłowskiego 3, **Franciszek Salomon** — Stelmachów, gm. Graszczyce, **Kacperski Stanisław** z Rudy Pabianickiej, **Grzelak Jan** (Zelow), **Rzeźniczak Władysław** (Zduńska Wola), **Glonik Helena** z Pabianic, **Kowalczyk Zdzisław**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Pięknej 43, **Borkowski Jan** (Zduńska Wola) i **Hryniewicz Stanisław ze Zduńskiej Woli.**

Kilka osób z powyżej wymienionych ofiar katastrofy walczy w tej chwili **ze śmiercią** w szpitalu w **Pabianicach.**

W drugiej katastrofie samochodowej, która wydarzyła się kilometr bliżej Łasku — jak podawaliśmy — zginął pewien jadący z wieśniakiem zdemobilizowany żołnierz. Obecnie podajemy jego nazwisko. Jest to **Edward Stogron, zamieszkały** w Pabianicach. Szofer samochodu ciężarowego jadącego z Wrocławia do Łodzi, który przez nieostrożność czy brawurową jazdę wpadł na wóz, zabijając Stogronia i raniąc woźnicę **został zatrzymany** i osadzony w więzieniu.

⁂

Pisaliśmy w dniu wczorajszym, że **śmierć czyha na naszych szosach.** Dziś stwierdzamy, że istotnie tak jest. Wczoraj miała miejsce pod Łodzią **trzecia z rzędu — na przestrzeni dwu dni — katastrofa samochodowa**, która niezbicie potwierdza rozwydrzenie kierowców samochodowych oraz… **brak kontroli drogowej ze strony powołanych do tego władz.**

W katastrofie, która miała miejsce w dniu wczorajszym przed wsią Dobra pod **Strykowem 4 osoby odniosły tak ciężkie obrażenia, że zachodzi obawa o utratę życia.** Przewieziono je do szpitala. Katastrofa ta wydarzyła się w następujących okolicznościach:

Na siódmym kilometrze szosy do Strykowa **kierowcy dwu ciężarowych samochodów**, jadących w tym samym kierunku rozpoczęli nagle wyścigi. Szofer samochodu jadącego z tyłu próbował w pewnej chwili, dodawszy gazu, wyminąć pierwszy wóz. **Próba ta skończyła się tragicznie, potrącił bowiem wymijany samochód tak dotkliwie, że ten wpadł do rowu.** Z pod szczątków samochodu wydobyto cztery ofiary rozboju **na otwartej szosie. Stan ich jest poważny.** Sprawca katastrofy zbiegł w niewiadomym kierunku i jest poszukiwany przez **Wojewódzką Komendę MO w Łodzi.**

Czyż nie za dużo tych wypadków samochodowych?

W czasie wojny mieliśmy **miliony trupów** — dziś Polska potrzebuje ludzi żywych. Winny w tym pomóc nasze władze milicyjne i bezpieczeństwa. W ich rękach jest możliwość **zahamowania tej wyniszczającej fali zabójstw.**

Najwyższy czas się do tego zabrać!

Tajemniczy trup w lesie

Znaleziono nawpół zżarte zwłoki kobiety.—Kto może naprowadzić na ślad?

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa oraz milicyjne w Łodzi zaalarmowane zostały **makabrycznym odkryciem**, jakiego dokonali mieszkańcy osady Rzgów — siedem kilometrów na południe od naszego miasta.

Oto w lesie rzgowskim w miejscu **dość rzadko uczęszczanym** przez zbieraczy **grzybów natrafiono na zwłoki jakiejś kobiety** — o czym nie omieszkano natychmiast powiadomić powiatowe władze milicji obywatelskiej. Na miejsce wydelegowano kilku funkcjonariuszów oraz komisję sądowo - śledczą, któ ra ustaliła następujące szczegóły:

Wieku kobiety, niestety, nie można na razie ustalić z tego względu, że masy mrówek z pobliskiego mrowiska objadły ciało niemal do reszty, pozostawiając jedynie **białe kości szkieletu.** Jak wykazują niektóre okoliczności zachodzi w tym wypadku **możliwość albo otrucia, albo uduszenia,** chociaż w obecnym stanie śledztwa nie jest wykluczone i samobójstwo. Poza tym jest pewne, **że trup znalezionej kobiety leży już na tym miejscu około trzech kwartałów, względnie roku.**

Ciekawym szczegółem są ręce makabrycznych **szczątków kobiety — obie są pozbawione dłoni. Przypuszczać należy, że dłonie zostały odgryzione przez lisy.**

Władze zwracają się za naszym pośrednictwem do czytelników o powiadomienie Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Łodzi (ulica Jaracza Nr. 21) **o każdym wypadku zaginięcia kobiety, gdyż w ten sposób będzie można przyczynić się do szybkiego zidentyfikowania znalezionych zwłok.**

Zwłoki te ubrane są w żakiet koloru marengo i szarą spódniczkę, na nogach pończochy — t. zw. „patentki" ciemno beżowe, poza tym znaleziono chusteczkę oraz zapalniczkę zrobioną z łuski od naboju. (b).

10 bm. - świętem pracy

W 10 rocznicę ogłoszenia i deklaracji społeczno-gospodarczej przez związki pracownicze

Dnia 10 września up.ywa *10-ta rocznica ogłoszenia deklaracji społeczno-gospodarczej, uchwalonej w r. 1936 przez przedstawicieli 41 związków pracowniczych.*

Inicjatorzy deklaracji reprezentowali łącznie *około 230.000 członków przeważnie pracowników państwowych i samorządowych, zrzeszonych w ZNP, Stow. Urzędników Państwowych, Zw. Prac. Skarb., Zw. Prac. Poczt i Telegr., Zw. Urzędników Kolejowych itd. oraz pracowników prywatnych, zrzeszonych w Unii Pracowników Umysłowych.*

Deklaracja społeczno-gospodarcza stała się w okresie rządów kartelowych sanacji *rewolucyjnym i poważnym instrumentem ruchu zawodowego w walce o polepszenie położenia mas pracujących.*

KCZZ doceniając znaczenie daty ogłoszenia deklaracji w historii ruchu zawodowego w Polsce, postanowiła *szczególnie uroczyście uczcić ten dzień.* Przeprowadzona zostanie specjalna akcja propagandowa, celem uświadomienia szerokich mas pracowniczych o znaczeniu deklaracji.

Na zakończenie uroczystości odbędzie się akademia w dniu 10 września w sali obrad KRN. Oddany zostanie hołd pamięci twórcom deklaracji, w większości *pomordowanych przez okupanta.* (a).

O białe pieczywo

dla dzieci i ludzi chorych

Redakcja nasza otrzymała ostatnio list, podpisany przez kilku robotników fabryki „Scheiblera i Grohmana", w którym robotnicy ci dzielą się z nami swymi uwagami na temat zakazu przemiału i sprzedaży mąki żytniej niższej niż 90 proc. i pszennej niższej niż 80 proc.

Piekarze podobno nie mogą piec bułek z tak ciemnej mąki — robotnicy zatem, zwracają się do kompetentnych czynników z prośbą, by rozpatrzyły *sprawę bułek dla dzieci i ludzi chorych.*

Robotnik nie może kupować dzieciom ciastek i słodyczy, są one zbyt kosztowne na jego kieszeń, jedynym więc luksusem robotniczego dziecka jest biała bułka. Bułkę taką dziecko chętnie je, nawet suchą. Dużo jest również ludzi, którzy po okresie okupacji, po obozach i więzieniach — nie *mogą jeść ciemnego chleba,* chorują bowiem po nim. Ludzie starzy również rzadko kiedy mogą strawić chleb kartkowy.

Jeżeli ze względów ogólnopaństwowych nie da się utrzymać białego pieczywa, pewna ilość bułek powinna być w każdym razie przydzielana w ramach przydziałów kartkowych dzieciom oraz ludziom pracy, którzy nie mogą jeść czarnego chleba. Swego czasu — przypominają robotnicy „Scheiblera i Grohmana" — Liga Kobiet wysunęła projekt przydzielania na kartki *dziecinne* białego pieczywa. Nie zostało to jednak zrealizowane.

Może Ministerstwo Aprowizacji weźmie pod uwagę prośbę robotników od Scheiblera? *(Kb)*

Nici na kartki

tylko do 7-go bm

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że sprzedaż nici na **karty I kat. z miesiąca lipca rb. odbywać się będzie tylko do dnia 7b.m.**

Odcinki nr. 33 i 34 z kart lipcowych kat. I niezrealizowane w podanym wyżej terminie tracą swą ważność.

Niemka uciekła

zabierając z sobą dzieci

Akuszerka Irena Adamska, zamieszkała przy ul. Limanowskiego 157 zameldowała w X komisariacie M. O. o *ucieczce Niemki Olgi Simon,* która u niej pracowała w charakterze służącej

Simon przed kilku dniami poprosiła ją o zwolnienie na jeden dzień, rzekomo z powodu choroby. Gdy nie zjawiła się po dwóch dniach, Adamska udała się na ul. Wolną 7, gdzie Niemka mieszkała i stwierdziła, że mieszkanie jest zamknięte.

Jak się okazało, *Simon uciekła nocą w nieznanym kierunku, zabierając ze sobą dwoje swoich dzieci. (i)*

SPORT

Ostatni trening ŁKS

przed meczem z Orlem

Pragnąc powetować drużynie stracony niedzielny termin i dokonać generalnego przeglądu sił, kierownictwo ŁKS zadecydowało urządzić w dniu dzisiejszym ostatni trening dla swych czołowych piłkarzy i rozegrać mecz-trening, wybierając za przeciwnika reprezentacyjną drużynę łódzkich klubów robotniczych.

Zawody odbędą się na stadionie ŁKS o godz. 17.30. ŁKS wystąpi w najsilniejszym składzie, jednak bez Pegzy, którego też nie przewiduje się nawet na niedzielny mecz o mistrzostwo Polski. Dwumiesięczna przerwa spowodowana kontuzją, a ostatnio niedzielny wypadek i związane z tym osłabienie, nie dają żadnych podstaw do przypuszczeń, by Pegza, znany skądinąd ze swej ambicji i ofiarności, sprostał zadaniu.

Reprezentacja klubów robotniczych wystąpi przeciwko ŁKS w składzie złożonym z graczy RKS TUR, Skra (Bałuty) i TUR (Chojny).

Bieg - Ruch (Piotrków)

Mecz o wejście do kl. A

Drużyna łódzkiego Biegu, **krocząc po drodze zwycięstw** w mistrzostwach piłkarskich klasy B, zakwalifikowała się, jako jedyny klub łódzki, do dalszych spotkań o wejście do klasy A ŁOZPN.

Bieg składa się z graczy przedwojennych tego klubu, oraz z graczy przewojennego Orkanu. Zespół ten **osiąganymi wynikami zwrócił na siebie uwagę.** Poziom gry tej drużyny wskazuje, że, najprawdopodobniej, zaawansuje ona do wyższej klasy. W dalszych rozgrywkach będzie miała za przeciwników tylko zespoły prowincjonalne. Pierwsze spotkanie rozegra Bieg w nadchodzącą niedzielę. Jest to jakby ćwierćfinał.

Zawody wyznaczono na stadionie ŁKS na godz. 11. Przeciwnikiem łodzian będzie Ruch (Piotrków). Bieg zapowiada najsilniejszy skład, który ustali się ostatecznie z podanych nazwisk: **Kupfel, Wojciechowski, Marusik, Ślązak — Czerski, Przeradzki, Spychalski — Bilariusz, Łubczyński, Warchulski, Klimczak, Mikołajczyk i Ślązak.**

W Pabianicach walczą

Krusze-Ender - Zjednoczone

W dniu dzisiejszym na boisku Krusze i Endera w Pabianicach o godz. 19-tej odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego. Przeciwnikiem drużyny gospodarzy będzie zespół Zjednoczonych, który wystąpi w następującym składzie: waga musza **Kargiel**, kogucia **Ostrowski**, piórkowa **Rogalski**, lekka **Kaźmierczak**, półśrednia **Kijewski**, średnia **Szczapiński**, półciężka **Szczeciński.** Będzie to pierwszy występ drużyny pabianickiej w obecnych mistrzostwach.

Łódź-Gdynia-Gdańsk

Trójmecz motocyklowy na żużlowym torze

Mamy jeszcze w pamięci emocjonujące wyścigi na torze żużlowym Domu Żołnierza, rozegrane w ramach trójmeczu motocyklowego Warszawa—Poznań—Łódź, a obecnie sygnalizują nam nową imprezę. Tym razem motocykliści łódzcy będą mieli za przeciwników reprezentacyjne zespoły Gdyni i Gdańska. Wyścigi projektowane są w nadchodzącą niedzielę, tj. 8 września.

Będziemy więc mieli znów okazję emocjonowania się pojedynkami naszych motorzystów. Trzeba przyznać, że wyścigi na żużlu wstępnym bojem zyskały sobie licznych zwolenników i zaliczyć je możemy do imprez niezwykle interesujących, zwłaszcza dla miłośników silnych wrażeń. Na brak emocji nie może nikt narzekać, jest jej nawet zbyt dużo.

Jeśli chodzi o zespół Łodzi — to miejscowy Związek Motocyklowy rozporządza w chwili obecnej dość dużą ilością kierowców, którzy pod osobistym kierownictwem Więcka, przechodzą przeszkolenie w trudnej stosunkowo jeździe. Najbardziej obiecującymi są: Cabański i Mucha. Obaj z DKS-u. Ponadto doskonale zapowiada się młody kierowca ŁKS-u Potajło A., brat doskonałego i popularnego warszawskiego motocyklisty Stefana. Wprawdzie nie jest jeszcze pewne, czy w zbliżających się zawodach weźmie on udział, niemniej jednak miejscowi fachowcy widzą w nim godnego przeciwnika dla bezkonkurencyjnego w chwili obecnej Więcka. Warto jeszcze nadmienić, że Cabański i Mucha na treningach również wykazują doskonałe opanowanie toru, a czasy osiągane przez nich, z każdym dniem zbliżają się coraz bardziej do wyników notowanych podczas jazdy Więcka.

Przystępując do oceny naszych najbliższych przeciwników trudno jest coś powiedzieć. Dotychczas organizatorom znane są takie nazwiska jak: Wikaryjczyk i Dąbrowiecki (obaj z Gdyni). Nazwiska te mają już wyrobioną pozycję w świecie motocyklowym i zbędne są jakiekolwiek komentarze. Dąbrowieckiego mieliśmy możność oglądać podczas ostatnich zawodów na nowo wybudowanym torze żużlowym w Częstochowie. Przegrał on wprawdzie w finałowej rozgrywce z doskonałym Żymirskim, ale warszawianin, jak mówią motocykliści, wszystko musiał „wycisnąć" ze swej maszyny, by nie zostać pokonanym.

Drużynowe mistrzostwa Łodzi

w lekkiej atletyce wznawia ŁOZLA

Stosunkowo małą żywotność łódzkiej lekkiej atletyki zawdzięczamy przede wszystkim brakowi inicjatywy. Kluby nie bardzo chcą organizować zawody lekkoatletyczne, gdyż zwykle połączone jest to z wydatkami pieniężnymi, a wpływy kasowe są minimalne i daleko niewystarczające. Zresztą, **rzadko który klub łódzki może dać imprezę o urozmaiconym programie, z braku dostatecznie zaawansowanych sił.**

Zarząd ŁOZLA postanowił w tym wypadku przyjść klubom z pomocą. Nie będzie, rozumie się, to pomoc materialna, lecz organizacyjna, ułatwiająca naszym lekkoatletom ciągłość konkurencji. Postanowiono, mianowicie, **wznowić drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne o tytuł mistrza okręgowego,** tak, jak to było w ostatnich latach przed wojną. Impreza taka, obsadzona wspólnymi siłami klubów, dać może pełny program, stając się przez to atrakcyjną, a kluby i zawodników zmusza do wydajniejszej pracy.

Mistrzostwa te rozpoczną się jeszcze w bież. sezonie, chociaż nie przewidujemy, by mogły być zakończone. Zgłoszenia do drużynowych mistrzostw można już kierować do zarządu ŁOZLA, który obecnie opracowuje regulamin. Zarząd ŁOZLA liczy, że wszystkie kluby łódzkie, mające w lekkiej atletyce coś do powiedzenia, nie omieszkają nadesłać swych zgłoszeń. Liczy się na udział **ŁKS, TUR, DKA, AZS (Łódź), HKS i Zjednoczonych.** W programie tej konkurencji przewidziane są: **trzy rzuty** — dysk, kula, oszczep, **trzy skoki** — w dal, wzwyż i o tyczce, oraz **6 biegów** — 100 m. 800 m., 1500 m., 5 km., 110 płotki i sztafetowy 4 × 100 m.

Federacja Piłki Ręcznej

Polak, inż. Wirszyłło, obrany prezesem

Powołano do życia w Pradze Międzynarodową Federację Piłki Ręcznej, jako wynik trwających tam obrad przedstawicieli Polski, ZSSR, Czechosłowacji, Francji i Jugosławii.

Prezesem Międzynarodowej Federacji obrano **znanego polskiego działacza na tym polu inż. Wirszyllę.**

Z innych uchwał powziętych wymienić należy wyłączenie siatkówki ze swego programu i zgłoszenie jej do mistrzostw olimpijskich i powierzenie Czechosłowacji organizacji pierwszych mistrzostw Europy, które mają się odbyć w Pradze.

Do nowo powstałej organizacji międzynarodowej zgłosiło już swój akces ogółem 14 państw z ZSRR., Stanami Zjednoczonymi i Brazylią na czele.

Terminarz spotkań piłkarskich

Nowy kalendarzyk mistrzostw ŁOZPN

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu ŁOZPN-u losowanie rozgrywek drużyn kl. A o mistrzostwo na rok 1946-47.

Zawody rozpoczną się **w drugiej połowie września,** bezpośrednio po wyłonieniu, mistrza kl. B. Terminy przedstawiają się następująco:

1) Centr. Szkoła Oficerów — Lechja, mistrz kl. B — ŁKS, TUR (Łódź) — Concordia, Zjednoczone — PTC, ZZK — Widzew. 2) Lechia — Widzew, PTC — ZZK, Concordia — Zjednoczone, ŁKS — TUR, Centr. Szkoła — mistrz kl. B. 3) Mistrz kl. B — Lechia, TUR — Centr. Szkoła, Zjednoczone — ŁKS, ZZK — Concordia, Widzew — PTC. 4) Lechia — PTC, Concordia — Widzew, ŁKS — ZZK, Centr. Szkoła — Zjednoczone, mistrz kl. B — TUR. 5) TUR — Lechia, Zjednoczone — mistrz kl. B., ZZK — Centr. Szkoła, Widzew — ŁKS, PTC — Concordia. 6) Lechia — Concordia, ŁKS — PTC, Centr. Szkoła — Widzew, mistrz kl. B — ZZK, TUR — Zjednoczone. 7) Zjednoczone — Lechia, ZZK — TUR, Widzew — mistrz kl. B., Concordia — ŁKS, PTC — Centr. Szkoła, 8) Lechia — ŁKS, Centr. Szkoła — Concordia mistrz kl. B — PTC, TUR — Widzew, Zjednoczone—ZZK. 9) ZZK — Lechia, Widzew — Zjednoczone, PTC — TUR, Concordia — mistrz kl. B., ŁKS — Centr. Szkoła.

Z Anglią - nie, ze Szwecją - tak

Kongres FIBA obradować będzie w Londynie

Ponieważ Czesi nie podjęli żadnych kroków, by zwołać Międzynarodowy Kongres Bokserski, inicjatywę podjęła Anglia, zawiadamiając, że wspólnie ze Związkiem Francuskim, postanowiono zwołać kongres FIBA. Anglicy przesłali PZB nowy statut FIBA. Obrady odbędą się w Londynie. Pięściarstwo polskie reprezentowane ma być przez wiceprezesa PZB Bielewicza.

Jak wiadomo, PZB zaproponował Anglikom rozegranie meczu międzypaństwowego. Anglicy wprawdzie zgadzają się, w zasadzie, na to spotkanie, lecz nie dysponują, jak twierdzą, wolnymi terminami, zaznaczając, że do sprawy tej powrócą w przyszłym roku. Zobaczymy.

Znając nasze braki w sprzęcie sportowym, Związek Szwedzki przesłał Polsce w podarunku dla naszej drużyny reprezentacyjnej, osiem par rękawic bokserskich i tyleż par bucików, akceptując jednocześnie propozycję odbycia meczu międzypaństwowego. Mecz ten w terminie bliżej nieustalonym ma się odbyć w grudniu.

50,51 m. w dysku

osiągnęła Dumbadze

Doskonały rzut w dysku uzyskała zawodniczka ZSRR., Dumbadze, ustanawiając nowy rekord światowy. Startując na zawodach w Sarpsberg (Norwegia) osiągnęła ona wynik 50,51 cm. bijąc zdecydowanie dotychczasowy rekord świata należący do Niemki Mauermeyer.

22.352 zł. złożył ŁKS

na odbudowę Warszawy

ŁKS jest pierwszą w Łodzi organizacją, która pośpieszyła z pomocą odbudowującej się Warszawie na apel prezydenta Mijala. W dniu wczorajszym wręczono prezydentowi miasta czek opiewający na sumę 22.352 zł. zebraną na ten cel przez ŁKS. Prezydent Mijal przyjmując ten dar wyraził podziękowanie łódzkim sportowcom z pod znaku ŁKS i wyraził przypuszczenie, że czyn ten znajdzie niebawem wśród organizacji społecznych w Łodzi prędkich naśladowców.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś i dni następnych „WILKI W NOCY", trzyaktowa komedia Tadeusza Rittnera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Ostatnie dni gra z olbrzymim powodzeniem Teatr Kameralny wesołą komedię Connersa „Roxy" w doskonałym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Pasławskiej, Meliny, Mikołajewskiego i Tatarskiego. — Początek przedstawienia o godz. 19,15. 5467

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Gra z niesłabnącym powodzeniem arcywesołą komedię nieporozumień z muzyką p. t. „Bliźniak" Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymszą w podwójnej tytułowej roli na czele świetnego zespołu: I. Górskiej, A. Góreckiej, J. Kurnakowicza i S. Łapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego.

Początek przedstawień o godz. 19,30. Kasa „Bagateli" czynna cały dzień. Tel. 272-70. 5507

Zaofiarowanie pracy

BUKIECIARKA zdolna potrzebna natychmiast. Warunki pierwszorzędne. Mieszkanie i wyżywienie dla zamiejscowych — zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub listowne: Łódź, ul. Rzgowska 37, kwiaciarnia „Roma". 5544

ZDOLNY kucharz garmarzer poszukuje posadę lub przystąpi do spółki w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Redakcji pod „Garmarzer". 5543

ZDOLNY kierownik gastronomiczny, poszukuje posady w charakterze kierownika restauracji lub stołówki, albo pensjonatu. Zgłoszenia do Redakcji pod „Kierownik". 5541

POTRZEBNY fryzjer męski. 11-Listopada 75. 5545

POTRZEBNA dziewczyna do kwiaciarni. — Miejsce zgłoszenia: Żak Janina, Główna 24. 5546

POTRZEBNY od zaraz fryzjer damsko-męski lub damski, ul. 28-go Puł. Strzelców Kaniowskich Nr 38. 5547

SAMODZIELNĄ gospodynię z dobrą znajomością kuchni zatrudnię od zaraz. — Łódź, Brzeźna 12, m. 5, tel. 101-90. 5548

ZDOLNA gospodyni poszukuje posady w restauracji lub obejmie kierownictwo stołówki w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Redakcji pod „Gospodyni". 5542

Lokale

PRZYJMĘ studenta jednego lub dwóch na mieszkanie. Dąbrowska 31, m. 7. 5549

STUDENT poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego. Oferty do Administracji sub „Student". 5550

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego Nr 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Senden (Karolewska 48).

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 4766

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy), specjaliści chorób skórno - wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33, godz. 12—1 i 3—5½. 4739

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5 — 8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 4133

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6 z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 4633

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6.

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił i przyjmuje 3—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 4749

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 5149

Dr med. LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 5023

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr MUSIAŁ specjalista chorób serca wznowił przyjęcia. Elektro-Kardiograf. Rentgen, Gdańska 43. 4793

LEKARZ STOMATOLOG Jerzy Stadnicki, choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne — wznowił przyjęcia. Piotrkowska 164, telefon Nr 159-95. 5526

Dr JOCHWEDS (z Warszawy). Choroby wewnętrzne. Narutowicza 75c, tel. 173-61. 4416

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 4193

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 4136

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Kupno — sprzedaż

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę, różne przyrzady, narzędzia — kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska 17, Księżniak. 5278

DO SPRZEDANIA pies 1½ roczny wilk. — Wiadomość: Sanatorium w Tuszynku, ob. Adamczyk. 5494

LAMPY RADIOWE nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X-MUZA", Łódź, Piotrkowska 101, telefon 142-59. 5464

KOMPOZYCJĘ SAMOCHODOWĄ (biały metal łożyskowy 84%) dostarcza z gwarancją jakości, Wytwórnia „Biały Metal", Łódź, ul. Lipowa 54, tel. 155-04. — Oferty na żądanie. 5461

PIEKARNIA mechaniczna nowocześnie urządzona w centrum Łodzi, okazyjnie do sprzedania od zaraz. Wiadomość: Piotrkowska 198 Pietrzak. 5463

ROWERY męskie i damskie oraz wszelkie części rowerowe poleca Rejonowy Oddział Zbytu Zjednoczenia Motoryzacyjnego Łódź, ul. Piotrkowska Nr 183. 5555

KUPIĘ lub wydzierżawię restaurację lub pensjonat. Zgłoszenia do Redakcji pod „Fachowiec".

MOTOCYKL B. M. W. 200 tanio sprzedam z powodu wyjazdu — Franciszkańska 177.

Różne

ZGINĄŁ mały czarny piesek, podpalany, miał na sobie szeleczki ze smyczą, róg Kilińskiego i Senatorskiej. Wabi się Lalek. Wiadomość: Targowa 19., Lektorski. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. 5551

ODDAM w dzierżawę zabudowania fabryczne z placem, willą mieszkalną, Pabianice, bardzo tanio. Oferty do Administracji sub: „Natychmiast". 5552

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 5414

TAPICERZY! Rymarze! Ramy do łóżek, kleszczyny poleca sklep, Południowa 6. 5036

Nauka

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym pod kierownictwem Eugeniusza *Wiśniewskiego. Zawadzka* 25. Tel. 172-25. 5300

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO w tramwaju dowód osobisty na nazwisko Lisiecka Genowefa, zamieszkała Łódź, Zawadzka 27. Proszę o zwrot dowodu za wynagrodzeniem. (pr) 5539

SKRADZIONO kartę RKU na nazw. Surowiec Edward, Chojny, Tuszyńska 55. 5531

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — nieczynne z powodu remontu.

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Zwycięstwo w pustyni"

„Wisła" (Przejazd 1) — **„Szczęśliwa 13"**.

„Adria" (ul. Główna 2) — **„Szczęśliwa 13"**.

„Gdynia (Przejazd 2 — Z powodu remontu nieczynne

„Hel" (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie"

„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Czterech na posterunku".

„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Beztroskie lata"

„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Świat się śmieje".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Było ich dziewięciu".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Meksykańskie noce"

„Świt" (Bałucki Rynek 6) — „A. B. C. miłości".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Śluby panieńskie".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Konflikt".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Skłamałam"

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — **„Tatry"** (Sienkiewicza 40) — „Zygmunt Kłosowski"

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Wielki walc".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Dom bankowy".

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Zwycięstwo na pustyni". Nad program — Torpedo — Reprezentacja Łodzi

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

SKRADZIONO portfel oraz palcówkę z fotografią na nazw. Ojczyk Władysław, Dobrzyńskiego 23/23. 5530

SKRADZIONO: świadectwo przeciw durowi brzusznemu, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne na nazw. Łodzińska Mirosława, Lokatorska 7. 5529

ZAGUBIONO kartę wymienną na nazwisko Oberle Jerzy, Piramowicza 17/3. 5538

ZAGUBIONO dowód osobisty na nazw. Jaroń Zofia, Przędzalniana 140/4. 5536

ZGUBIONO portfel z dowodami: palcówkę, kartę rejestracyjną RKU, leg. Z. Z., dokumenty od rejestracji roweru na nazw. Borowiec Henryk, Kilińskiego 231. 5535

ZAGUBIONO dowód (niemiecki), książkę z Ubezpieczalni Społecznej, świadczenia lekarskie. *Gruszka Bronisław, Odyńca 3/20.* 5534

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną na RKU Łódź na nazw. Łagoński Jerzy, poczta Koluszki, wieś Katarzynów-Stary. 5533

ZAGUBIONO leg. tramwajową Nr 022611 — Wódka Kazimierz, Częstochowska 4. 5532

UNIEWAŻNIAM wszystkie dowody oraz kartę PUR na nazwisko Zbigniew Rudnicki, Sierakowskiego 19. 5537

228

Andrzej Zański



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Oto twój przewodnik — rzekła trochę stłumionym głosem Marta — już czas na ciebie Haneczko: musisz iść.

Niedaleko srebrną wstęgą wije się rzeka Soła. Jej wody szemrzą spokojnie i eligijnie. Z wiosną i latem zieleni się nad jej brzegami gęsta wiklina.

Jeszcze dalej, na samym już horyzoncie, piętrzą się masywy Beskidów, dalekich jak wolność.

Po drugiej stronie rysują się wieżyce oświęcimskich kościołów. Opodal wieńcem dookoła głównego obozu Oświęcim I, rozłożyły się inne: Brzezinki (Birkenau), Buna obóz cygański i pomniejsze.

Centralny obóz koncentracyjny otacza mur i naelektryzowane zasieki. Co kilkanaście metrów wieże wartownicze. Złowrogo błyszczą lufy karabinów maszynowych skierowanych na obóz. W milczeniu stoją na straży czarno ubrani SS-mani.

Wewnątrz kilkanaście jednopiętrowych baraków zwanych blokami, przeznaczone dla więźniów. Łaźnia, kuchnia, magazyny. Kilka bloków szpitalnych. Blok 10, czyli „królikarnia doświadczalna". Zmagazynowano tu kilkaset młodych i zdrowych kobiet, na których „uczeni" niemieccy dokonują swoje w żyłach mrożące krew doświadczenia. Opodal najstraszniejszy ze wszystkich blok kaźni, gdzie rozstrzeliwuje się skazańców: słynna męczeńska jedenastka.

Ponad zbiorowisko niskich czerwonych budowli wzlatuje w niebo wielki komin. Jest taki sam, jak w wielu fabrykach łódzkich. Tylko, że nie przerabia się tutaj przywiezionych z egzotycznych stron bel bawełny i wełny na materiały.

Tu, w tej posępnej fabryce śmierci w przeciągu paru minut przemieniały się — w żarze potwornych płomieni — najbardziej wielkie i gorące serca, które kiedyś ukochały tak wiele i stukały tak mocno na dźwięk słowa „Polska" w żałosną garsteczkę szarego popiołu...

Wysoko ponad kominem chwieje się dym, a wiatr rozwiewa obojętnie popiół umarłych po zielonej równinie. Ponad nią złoci się słońce, a jeszcze wyżej modrzy się niebo: i jest Bóg, który na chwilę zapomniał o tym żałosnym skrawku ziemi...

Zapada pierwszy zmierzch przedjesiennego wieczoru.

Ostro zabrzmiał dzwonek na znak, że skończył się dzień roboczy.

Na placu opodal głównej bramy ustawiła się orkiestra: zaraz potem zaczęły ściągać do obozu poszczególne „komando" czyli grupy robotnicze.

Najpierw przyszło komando „Holzhofu".

Poubierani w biało-niebieskie pasiaki pod rytm marsza szli więźniowie równym wojskowym krokiem. Na czele szedł „capo", który mijając bramę zameldował służbiście:

— Holzhofkommando hundert neunzig Häftlinge.

Kolumna wyrównała krok. Wyprostowały się zmęczone grzbiety, podniosły do góry ogolone głowy.

Z boku stała grupka złożona z dyżurnego oficera, paru SS-manów i „najstarszego" obozu.

Oddział przeszedł w milczącej defiladzie i skręcił w główną aleję.

I znowu zaczernił się wylot bramy.

Uszeregowane piątkami weszło kommando kowali. Potem jeszcze mniejsze — elektryków, grupa pracująca w chlewach.

Jeszcze później przeszli ci najszczęśliwsi: piekarze, rzeźnicy i magazynierzy z „unterkunftu".

Krótka pauza i znowu rozlega się przed brama gromki okrzyk komendy.

— Mützen ab!

Nadciągnęło kommando pracujące na olbrzymim placu węglowym. Twarze więźniów były czarne i zmęczone, zamiast ubrań łachmany.

Ktoś dostał w pysk, bo zgubił takt, ktoś oberwał kopniaka, bo nie dość przepisowo wyprostował plecy, a oni maszerowali brudni i chmurni dalej.

Zaraz po nich nadeszło kommando z „Bauhofu". Tu praca była bodajże najcięższa. Tu wyładowywano dziesiątki wagonów żelaza, cementu, cegły, szutru, wapna, rur i innych materiałów budowlanych, których wznoszono opodal nowe wielkie fabryki, a wszystko to w błyskawicznym tempie, pod czujnym okiem capów i SS-manów.

Biada temu, kto nie umiał się spieszyć! Twardy bykowiec albo ciężka pałka spadała na plecy przestępcy a imię jego wciągano na listę karną, i oddawano do karnego raportu.

Z trudem — po tylu godzinach pracy — wyrównali teraz ociężały krok, maszerując zwartymi piątkami. Szli setkami, a było ich prawie tysiąc.

Na samym końcu każdej setki szereg załamywał się. To prowadzono pod ramiona lub niesiono na rękach towarzyszy, którzy nie umieli już iść dalej o własnych siłach. Tych dola była już przesądzona: jutro lub pojutrze „muzułmanie" ci pójdą do pieca...

Orkiestra grała skocznego marsza. Korowód nędzarzy i szkieletów ubranych w pasiaste łachy maszerował równym krokiem, piorunowany spojrzeniami „lagerkomendantów".

Potem szły dalsze kommanda: i ci, którzy zajęci byli w betoniarni, którzy wydobywali z dna Soły piasek, którzy wznosili za linią „Postpiketów" nowe budowle. Pracujący w garbarni i w stolarni. Kommando malarzy zatrudnionych w Oświęcimiu, grupa transportowa, szoferów i murarzy.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09579

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18. tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki